

ZBIGNIEW HOŁDA

ur. 1950; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Solidarność, Solidarność Rodzin, Jerzy Bartmiński

Solidarność Rodzin

To wymyślili przede wszystkim profesor Bartmiński, pani Strojnowska, Ewa Jabłońska-Deptuła w ramach Solidarności. Bo nawet w statucie Solidarności przecież było powiedziane, że ma się Związek opiekować także rodzinami, tak jak każdy związek zawodowy. Bartmiński i jego współpracownicy – przede wszystkim kobiety – wymyślili, że to można jakoś zinstytucjonalizować. Nawet na zjeździe w Gdańsku o tym mówiono. Chodziło o taką budowę też wspólnoty. Ja nie byłem tam jakimś głównym ideologiem, pomagałem Bartmińskiemu po prostu.

To był taki lubelski pomysł, taka propozycja dla innych, jakiś taki wzór dla innych, możemy powiedzieć, że to była lubelska inicjatywa. Potem, o dziwo okazało się, że się przydała, choćby w czasie stanu wojennego, no ale chyba Jurek Bartmiński nie planował, że będzie stan wojenny, choć był realistą. A to się potem przydało w latach osiemdziesiątych. Po roku [19]89 też, podejmowano jakąś pracę taką wspólnotową, trochę jakoś to się do Kościoła zbliżyło – z natury rzeczy – to w latach osiemdziesiątych. To było ciekawe, taka lubelska inicjatywa ciekawa.

Wtedy wszyscy uważali, że prawnik jest potrzebny tu, tam i ówdzie. I Bartmiński to mój przyjaciel, więc trudno mu było odmówić. To się trochę w to też zaangażowałem, na ile on potrzebował. To była taka agenda – tak można powiedzieć – związkowa, realizowała te statutowe zadania Związku. Ta idea była dobra, bo nie zawsze na forum zakładu pracy da się pomóc ludziom, czasami trzeba mieć taką strukturę – jak ją nazwać – regionalno-środowiskową, stąd taki pomysł.

Data i miejsce nagrania	2008-12-09, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"